

Hudson

Дієповідомство про роботу в Горецях

Лі: 42/36



Дієповідомання в справі badania środowiska

Starwa miejscowości Horców pow. Lisko.

- 1) Badania wstępne. - Mieszkańców w bieżącej miejscowości jest 961. W tym 555 Polaków 562 Rusinów którzy dzielą się na Starorusinów i Ukrainców w ilości 281, jest również 34 żydów. Ludność tutaj nie specjalnie nie należy do żadnej grupy, chociaż należą do Polaków.
- 2) Zagadnienia antropologiczne. - Ludność tutaj cechuje wzrost wysokości przeciętnie 180 m. - 190 m. kobiety są również wysoko silnie zbudowane. Wzrost głowy obrotowy, profil nosa i twarzy wyraźnie zarysowany, oczy siwe lub niebieskie, włosy jasne i ciemno blond. Smagłych twarzy i ciemnych oczu bardzo mały procent.
- 3) Zagadnienia topograficzne. - Horców rozbudowana jest w dolinie rzeki Horcówki przy ujściu potoku „Prisradziński”. Górczyna jest na wysokości 340 m. n. p. morza (Wieża wysokości podstawy kościoła 340,8 m). Wysokość wzgórz otaczających bezpośrednio wsi Horców, waha się o granicach 400 m. - 499 m. Na południe od Horców odległości 1 1/2 km. jest wzgórze „Zakucie” (400 m wys.) Na zachód, w odległości 1/2 km. jest wzgórze pod nazwą „Równie” (413 m.) Na wschód, w odległości 1/2 km wzgórze „Prodrisko” (404 m.) i na północy w odległości 1 1/2 km. od Horców jest wzgórze „Hobylsta” (420 m.) z najwyższym punktem 499 m. wysokości. Odległości określone są od kościoła. Wzgórze północne i wschodnie są zalesione, południowe i zachodnie - pod uprawą rolną. Grunty są bnieziej klasy, uprawia się owoce, ryż, ziemniaki, w małej ilości przenieś jęczmień, len, buraki pastewne,

2

ogrodów warzywnych prawie nie ma. W sadach, których jest tu bardzo mało ilość trzaski jabłonie, śliwy, grusze prawie nie ma. W lasach przeważają drzewa liściaste, miejscami sosna i buk. - Przeważają i lipy spotyka się tylko gwieździak. Zastępuje też na ^{uszy} uprawie koników. W lasach spotyka się sarnę, rogacze, jelenie (w lasach hr. Krawickiego, który specjalnie sarny i jelenie pielęgnuje i ochrania) Spotyka się też w dużej ilości zajace i lisy. Horew otoczona jest górami: „Gohulanka” i „Lany”. Jeden odcinek drogi w kierunku Leska nazywają „Gohulankami” gdzie wedle opowiadani tułejorej ludności, miało powieść kiedyś kilka osób równocześnie. - Przeważa w kierunku północ - południe, wzdłuż lewego brzegu (w pradolinie) rzeki Horewki brzoje sroga państwowa, która bierze początek - Lesko - przez Horew i Paligród z granicą państwa. -

4.) Zagadnienie językowe. - Ludność miejscowa mówi językiem polskim i ruskim. Na ruskim języku daje się zauważyć słaby wpływ śemkowszczyzny Sp. - how - znaczy tu i jak - później i. t. d. Jednak dużo wyrazów spotykanych w cyfrowej śemkowskiej, której używa się obecnie w szkole jest zupełnie niemiernocumistych, trzeba je objaśnić po polsku bądź też po rusku. - Widoczny jest tylko akcent śemkowski i to u tych ludzi, którzy do szkoły nie chodzili. -

5.) Kultura materialna. - Góra uprawą pola, Gówie, katejsi mieszkanicy ryby w Janie, Horewce i potoku. - Ryby noszą tu nazwę „brany” duniaki, pstrągi węgorze, jukor, mielus - (mniuch) i. t. d. Łowcą je sieć, którą sami sporządzają, Gówie

3 23
wądkę, ostkę jony świetle buczyna w nocy, liże pastkę, bapca
też rękę. Ze zwierząt budują krowy, konie, świnie,
i drób, ale tylko dla potrzeb domowych. Gola uprawiają
w zwykłym sposob. Na ziemie posiadają (podobnie orke)
zaraz po imwach, następnie niektórych ona głębiej
jenere raz w jeniem, ale przeważnie ona żywa na
wiosnę poraz drugi, te sągony, na których mają zamiar
sadzić rośliny okopowe lub zbożę jare (owies jeniem).
Do uprawy roli używają sprzęta zielarnego, brony też zielarną,
orasani wadu jak jowierz ze dworu. Do okopywania
używają sprzęta rodzaju sprzęta którym, okopuje się
ziemię przy pomocy konia i motyk zwykłych.
Ino zbożę siepiami, konę kosami. Używają też widel
drewnianych i zielarnych do przesuwania siano i do
nabierania snopów. Produkta roślinne chowają
w piwnicach (niejścowa narwa "sklep - sklep")
w kopcach, z produktów zwierzęcych nie ochraniają,
chyba sado, zwijają nitnie w kłębek i zawieszają
u jwabam w irbie. Przed ogniem nie zabezpieczają
się zupełnie, bo wierzą, że jak u tego wybuchnie
pożar, to jest dopust boży. Charakterystycznym
jest to, że pożaru spowodowanego piorunem nie ganią.
Ino wodnojem nie zabezpieczają się również.
Zamknięcia w nich niema, chaty przynajmniej
"zakładają" lub drewnianym kołkiem. Zudności tutaj
odrywają się ziemnie przeważnie ziemniakami, kopułą
barszerem jurem (owsiany barner) jżakiem (jencumie,
nie krupy) i chlebem. Mięso jadają tylko na święta,
lub w czasie choroby. Mleko jurem całą ziemnie nie
mają prawie zupełnie. W lecie jedzą przeważnie
ser, chleb mleko stodkie, kwasne, bunde (owcy ser).
Gotowanej strawy mniej, bo nie mają czasu gotować.
Jedzą też pierogi z mawanką, grzybami i ryby.

42

Ludność tułejna zajmuje się przysgodnie cieżkimi,
prawie każdy gospodarz hodowielstwem, stolarstwem
ale w bardzo małym stopniu. - Trzają sobie też
sami płótno, rotią nici, wunry. - Fryzolarstwa nie
uprawiają.

Strój ludowy już zanikają. Młodzień męską nosi
ubrania kupione na targu w mieście. Jednostkowe
mają i sztywne i codienne. Starsi gospodarze
noszą jeszcze koszulę lnianą wyrzuconą na spodnie
na wierzch, przepasaną szerokim węższym pasem.
Ktoś domni noszą chodaki zimną, latem boso.

Do kościoła ubierają białe i cholewami lub białymi.
Na głowę wkładają latem kapelusz, zimną czapkę.
Na koszulę wkładają latem marynarkę, a zimną marynarkę
i kurtkę woloną z owczej wełny. Torbików tu nie
mają. - Kobiety stare noszą jeszcze nierokie
białe spodnie zwane „partuch” koszulę na codzień
lniane domowej roboty, w niedzielę wkładają koszulę
z cienkiego perkalu białego, na to wkładają gorset
marynary z ramiączkami lub nabijany blaszkami.
Na ramiona narzucają chustki ciemne, cienkie latem,
a zimną chustki wełniane ciemne. - Na głowę białą
cienką chusteczkę jedwabną, białą lub perkalową.
Stare ramienne kobiety noszą pod chusteczką neperne
który narzucają „chomestka” - Na nogach noszą
ponieważ i białe. Dwieście noszą spodnie
dobre nierokie, białe ciemne na sposób miejski.
Na to narzucają latem ciemne chustki wełniane cienkie,
zimną otulają się dużą chustką wełnianą grubą. -
Na głowie noszą cienkie chusteczki białe albo w
kolorowe kwiaty. - Niektóre dwieście noszą
wyrzucone koszulę, gorsety aksamitne haftowane

w kwiaty i malowane kolorowymi koraliczkami i blaskami
 Na nogach linciki i ponocochy.

Zagrody wiejskie: W tej samej miejscowości budują
 chaty, która składa się z jednej dużej izby i alkieria.
 W jednym budynku jest też stajnia i toistero.

Osobnych budynków gospodarczych nie budują.

Zagrody otaczają płotem plecionym z jodłowych kłosa-
 rów. W izbie mieszkalnej znajdują się kilka łóżek
 zwane „posiel”. Łóżka są drewniane, napietione
 skórą, przykryte grubą lianą płachtą. Oprócz
 łóżek znajdują się w izbie stół, który służy też
 jako skrynia do przechowania jedzenia.

Stół ten urządony jest w ten sposób, że podnosi
 się górna deska i wkłada się do wnętrza chleb,
 ser i. t. p. - Tu też są wawki do kosa siana, skrynia
 wyprawna, w której przechowuje się płótno i ubranie,
 dywanik na tytki i szelutka zawieszona na ścianie,
 w której przechowuje talerze i misy.

Na ścianach znajdują się obrary iurystych, zawieszane
 dookoła siana, jeden obok drugiego. Obrary przystrojone
 są kwiatami z papieru kolorowego. Pod obrarami
 jest zawieszony papier kolorowy, a pod papierem
 rozmaite wycinanki z kolorowego papieru.

Wycinanki i kwiaty sponżarają drzewożęta same.

Na oknach są firanki z białki cienkiej, hodują
 też w domkach kwiaty (mirty, pelargonje, fuksje).
 Czystości w chatkach jest dostateczna. Sprząty są norowa,
 me ługiem i piaskiem. Podłogi niema, tylko ubita
 wylepiona ziemia. Odzież t. w. „chusty” pionz w
 „zwarkach” jest to drewniane naczynie rodzaj dźwigi
 na chleb, tam wkładają białinę poprzednio namo-
 croną we wodzie, przypniją popiołem, wrzucają rozpalone

6

do czerwoności kamienie, zalewają wodą i szeroko
kamykają. Go się tam gotuje, następnie wyjmują,
wyjmają i piorą na ręce kijańkami, które tu
nazywają „praniti”. Następnie rozwiśzają na polu
na słońcu, w zimie na mrozie żeby wymarło.

Go wyschnięciu maglują ręczną maglarką (wałek
i deska wycimana w ręby) cięższe rzeczy prasują.

6.) Kultura duchowa: W tutejszej miejscowości
jest dużo kryj i koplierek przydrożnych.
Pochodzenie ich jest rozmaite, z niektórymi
kryjami wiąże się opowiadanie z czasu zamieszenia
paustrzyjczy. Kryje te są specjalnie ochramione
i ozdabiane kwiatami i wiencami. Nie wolno ich
tknąć, pod niektórymi mają być zakopane
dokumenty oświadczone zamieszenia paustrzyjczy.
Stawiano też kryje na miejscu tragicznego wypadku
n. p. śmierci od porażenia piorunem, ukarami się
jakiejś wrogi, ducha i. t. p.

Kapliczki mowne są postudowane z nakam sily
nadprzyrodzonej. Iżnito się jakimiś ojcu kry
dniażkowi, że przyjdzie do niego Matka Boska i kasada
mu na tym miejscu postawić kapliczkę. Nierobocimie
po takim śnie, kapliczkę postawiono, a następnie
pokolenie ochramiają i przystrajają je pięciorobowicie.
W ogóle wiara w duchy, sny, zjawy pośmiertne
jest tu zachowane bardzo silnie. Wiara że zmarły
może się zjawić lub ukarać swoim najbliższymi.
Zaraz po zgonie, ubierają zmarłego w szaty specjalnie
na śmierć w skrynii chowane. Merury są ubie,
rają w spodnie koronki i lucciki. Doreki dają
chusteczkę z piemigikiem (10 gr) żeby miał się
czem opisać na drugim świecie.

78

Ciało wkładają do trumny dopiero przed samym
wymierzeniem z domu, dają jenere zmarłemu krapkę
i łaskę przystrojone wstążką. Wiewersza ubierają
do trumny w strój ślubny, piąmiziek również dają.
Wieczorem schodzą się do chaty zmarłego wyrmałej
są siedzi i odmawiają iafobne modlitwy i krzyżowek
do nabożeństwa. Chłopey i wiewersza śpiewają iafobne
piśmi. Te wieczorne odprowy i modby nazywają
„pogreb”. Ludność tutajna jest pobożna. Uszyna
do kościoła czy do cerkwi, chodzą po odpustach.
Z pobożnością związane są też i zabobony. Wierny,
że po spowiedzi tygodni czekać się nie wolno, po
oswieszczeniu wody na Jordani, czy przy innej okazji,
nie wolno pnieć kilka dni prac ciężkiych a nede
ani w poloku. Na Boie Narodzenie na stół wigilijny
dają siano, a śpiano dają rosnek - odmataką warowia,
kłoska (iely są siedzi nie płołkowali) ~~spierają~~
dziej pod stół dają wręci pług i t. p. Na Wielkanoc
po oswieszczeniu „paszi” (lubka świętejnaj) spierają
wrem przedej do domu, okręcają z tą paszką dom
kilka króćnie (iely neregicnie lybo w domu) i
wchodzą do chaty. Wierny też że niektóre kobiecy
odbiierają mleko krowie. Krowa nagłe przestaje
dawać mleka, z rykiem psari na oborę tej gospodyni
która jej mleko odebrała i rekono rykiem domoga
się wrota swego mleka, waradając tem samym
kobiecy, która jej to mleko zabrała. Samosgd nad
taką warownięą jest czasem bardzo przykny.
Wierny też w djabla, którego można sobie samemu
wyhodować: Bierne się kurne jajo i gospodan
domu nosi to jajo pnieć 6 tygodni przed ranniem.
Wylega się djabel, dają mu jeść jui, a on przynosi

srepsie i bogactwo w domu.

Medycyna i weterynaryja. Ludowo kwitnie tu w wysokim procencie. Leczą się roślinami, jak kwiat lipowy, macioranka, drewniane (to wyszłone na korze), miód. Na rany przykładają liście babki, podbiału, wrywają masę rywicznej, sporządzonej w domu, wrywają masę ogrodniczej (tej którą smaruje się nercyjne drzewa) - Jęstrone, wiechmięta, i etarna, nie konierzy mogą w koreniu "hawiam" lub w gotowaniu siarce i konierem. W wypadkach przewlekłej choroby udają się do lekarza. Pięćdziesiąt chorych prawie żadnej mierni, dżety lei nie. Lekarzy to jednak od stopnia kultury danego chorego i dośrodek. Co do leczenia zwierząt, leczy przeważnie sami podkuraniem roślinami. Weterenaria prawie nie wrywają. Cmentarne są tu bardzo ubogie. W tej samej miejscowości, nawet kopie na groby nie dają. Jest tu tylko pięć kamiennych wytków, nawet bez napisów. Jest tylko jeden grobowiec nowej konstrukcji.

Basini legend nie zauważono w tej miejscowości.

Opowiadają sobie bajki wiecorami, o upiórach i strachach. Opowiadają sobie chętnie przyjmowane przygody, swoje lub bliźnich.

Piesni jest tu bardzo dużo, ale są tu już piesni nalyte, wojshowe, korackie, swoiste zachowały się jener w obrębie weselnym. Np. - "spiewają "swasoti" (kobiety które prowadzą całe wesele). Wesele odbywa się w domu młodej i młodego. Dmuchny przystraj, są młode w komore. W tym samym czasie drwibowie przynoszą młodemu korntę uryta przez młode. Młody natomiast przybiera młodej wieniec

2 wziętami (teraz gdzie niegdzie welon) a sam jednie
lub idzie z korowajim i drubami do młodej. —

Thorowaj jest to laska, dość dawa udekorowana różami
z wiata, wbijs się w tę laskę kijek, a na niego wbijs,
się jabłko, ubiera się kwiatami i przy śpiewie drubów
idą z tem do młodej. Jak przyjedzie młoda, swarski
i śpiewają pieśni zastawiane do każdej czynności
podczas wesela. Np. przed błogosławieniem śpiewa
ją, „Błogosłowy taniejko, wesela racynaty, błogosł,
wy mamejko wesela racynaty, błogosłowy rodynojko
wesela racynaty”. Zwracają się słowami pieśni
do wszystkich, a po udzieleniu błogosławienia przez
rodniców jadą do ślubu. Młoda łączy się z pbracem,
i śpiewając, „Niانع on tu jakies mi się umienit, jwi
mi się nie będrin na głowie cielemit. Tytko mi
się będrin chusteczkę licelita. Gdzie ja się obroce
to będrę pchata”. Na to śpiewają drubowic: „Ne
pbrac diwora ne pbrac, ne bere tia smartker, bere tia
uroda, chłopec jak jahoda” i śpiewają po polsku
i po rusku. Po ślubie wracają do młodej, jednią
„obrac” i tanerc. Następnie następuje oczepiny,
zakrywają drewnymie chomek na głowę i odjeżdżają
do młodego. Z robotnych pieśni specjalnych niema.
Aa Poie narodzenie śpiewają koledy takie jak
wspodnie, ne Wielkonoc tytko wielkanocne pieśni
trójcielne. —

7). Kultura społeczna. Bardzo słabo rozwinięta.

Poczucie rodowego nie majs. Niedrą o tem wrem
sz, czy Polakami czy Rusinami. Ale specjalnego
wyraru temu poczuciu nie dają. Co do przydom,
hoir wrywają ich, pomiewai jest dwoie rodin o
jednakowych narwiszek i imionach.



Wzrost cież kwestionariusza w sprawie badania środowiska wsi miejscowości: Hocies.

- ad 1) W dotychczas miejscowości starych zabudowach amiracji niema. Jest dwie stare kocioty, ale jeszcze w dobrym stanie. potrzebuje jedynie remontu. —
- ad 2) Brzoza naturalnych tej wsi. Jest jedynie mały jolosek o rybitwie niskim papachu który świadczy o dużej zawartości siarki. —
- ad 3) W organizacji społeczno-oswiatowej jest koło T. S. L. liczące 30 członków, rozwijające się dość dobrze. Koło L. O. S. S. Gminne, posiadające dwie drużyny i 10 członków, należą do niego członkowie i naukowcy z całej gminy t. j. 1500. mała „Orbita” liczy ten oddział 16 członków, jest czynny i rozwija się coraz lepiej. —
- ad 4) W ośrodkach kulturalnych poza Kołem T. S. L. jest jeszcze czytelnia Haeckelskiego jedyna, coraz mniej aktywna ^{organizacji}
- ad 5) W organizacji ^{organizacji} jest to koło kasa kooperatywa „Jedność”. Jest bardzo mała i posiada małą ilość towarów. Jest też kasa stobczyka, jedyna też bardzo mała aktywna.
- ad 6) Czytelnictwo latycznej ludności jest bardzo słabe. czytają przeważnie tylko magazyn, dostają książki z biblioteki T. S. L. i gazet czytają: gazetę rolniczą, Nowiny i Kurjera krakowskiego.

ad 7). Stan drogi i luteryj miejscowości jest bardzo dobry. Do miasta odległego o 7 km prowadzi droga utracona przez rydnie pomiaty. Komunikacja autobusowa, dwa razy dziennie jedzie autobus przez najbliższe miasto Lesko, do stacji - Lesko - Lankarica. Również i pojeździe wieloosobowe można się dostać do miasta. Stacja pojeździ, ujazd gminny i posterunek znajdują się w mieście.

ad 8. Co do rozwoju danej miejscowości pod względem turystycznym i udrożniskowym jest słabo rozwinięta z powodu braku zainteresowanie w budowie. Obecnie podjęte starania się pod względem turystycznym, ponieważ jest to miejscowość bardzo ciekawa, posiada ona dwie rzeki (Jan i Hogenka) dobrą komunikację i bryki sąsiadująco miast. —

Jurgen Stefania
p. o. kier. gmin,

(Hogen. 19/II 1939.

Szkoła Podstawowa Nr. 1.

w RYMANOWIE

pow. Sanok

Nr. 18/60.

Spr. Kwestionariusz
do badań terenowych.

13

Rymanów, dnia 8-III-1960 r;

Do
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
Wydział Kultury
w Sanoku

Kierownictwo Szkoły Podstawowej Nr. 1 w Rymanowie w odpowiedzi na pismo z dnia ___ grudnia 1959 r. L. Kl. I-4a/21/59. przesyła wypełniony "Kwestionariusz do badań terenowych".

Dobrowolski Kazimierz
/Kier. Szkoły/



Pierwsza Komisja i w.
działowy z Górczki w r. 1935.

Górczka

zob. str.
J. Byrka



Pickowska Komisija ist.
dizalmy * Koceni s. 1933.

Koceni

Podpis. J. Byzka



Świętoborem

Łoszew w aresztach s. 1934.

Łoszew

godzina.

J. Bylica



Świąt kościelnych.

Województwo, w okresie 1934.

Województwo

Województwo
J. B. G. K. S.